Nr. 40 SOSNOWIEC, sobota dnia 19 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

ROZPORZĄDZENIE,

mające na celu utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa niemieckich oddziałów wojskowych w obrębie Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1. Kto podejmie się publicznego nawoływania przed większą ilością zgromadzonych, lub przez rozszerzanie, publiczne rozklejanie lub publiczne wystawianie pism lub obrazów, rycin i t. p. do czynów przeciwko niemieckim oddziałom wojskowym lub przeciwko osobom, należącym do ich składu, lub do oporu względem jednej z władz niemieckich lub względem urzędnika niemieckiego, lub do nieposłuszeństwa względem praw niemieckich lub względem rozporządzeń i zarządzeń niemieckich naczelników wojskowych i władz, ten podlega karze śmierci. Równą karę zasługuje ten, kto się podejmuje sporządzania pism lub obrazów, rycin i t. p. dla celów powyższych lub przywłaszczania ich.

W wypadkach mniej ciężkich należy wyznaczyć karę domu karnego nie niżej lat 2 lub dożywotnie.

Jeżeli czyn popełniony został przez niedbałość, należy wyznaczyć karę więzienia nie niżej 6 miesięcy.

§ 2. Kto będzie nawoływał w sposób, w § 1-ym wymieniony, większą ilość osób do innych czynów karnych, skierowanych przeciwko niemieckim oddziałom wojskowym, osobom, należącym do ich składu, przeciwko władzom wojskowym lub przeciwko urzędnikom, ten podlega bez względu na to, czy nawoływanie odniosło skutek czy nie, karze narówni z podżegaczem, jednak conajmniej karze więzienia nie niżej 3 miesięcy.

§ 3. Kto się podejmie nawoływania większej ilości osób w inny sposób aniżeli podano w § 1-ym do popełnienia czynów karnych, wymienionych w § 1-ym, ten podlega karze domu karnego nie niżej lat 2 lub dożywotnie.

W wypadkach mniej ciężkich może być naznaczona zamiast kary domu karnego — takaż kara więzienia.

§ 4. Kto nawołuje większą ilość osób w inny sposób, aniżeli podano w § 1-ym do czynów karnych, wymienionych w § 2-m, ten podlega, bez względu na rezultat, karze narówni z podżegaczem, jednak conajmniej karze więzienia nie niżej miesiąca.

§ 5. Kto nawołuje lub podżega osobę wojskową armii lub marynarki niemieckiej do nieposłuszeństwa względem rozkazu osoby w randze wyższej, do oporu względem niej lub do wystawienia czynnego przeciw niej, ten podlega karze domu karnego od 2 — 10 lat, nawet gdy nawoływanie lub podżeganie nie odniosło skutku.

Kto się podejmie podżegania większej ilości osób wojskowych do zbiorowego nieposłuszeństwa, oporu lub wystąpienia czynnego przeciwko zwierzchnikom, ten będzie karany śmiercią. W wypadkach mniej ciężkich może być naznaczony zamiast kary śmierci, dom karny nie mniej lat 10 lub dożywotnie.

Kto usiłuje skłonić osoby wojskowe armii lub marynarki niemieckiej do wykroczeń przeciwko karności i dyscyplinie wojskowej, ten podlega karze więzienia nie niżej miesiąca.

§ 6. Kto się dopuści rozmyślnego wzniecenia pożaru przedmiotów, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób, należących do ich składu, albo przeznaczone zostały dla ich celów, objęte są w posiadanie lub używanie lub też na utrzymaniu których wogóle zależy kierownictwu armii niemieckiej, ten będzie karany śmiercią.

Takaż kara czeka tego, kto rozmyślnie spowoduje powódź, wywoła powstanie, lub dopuści się rozmyślnego wyswobodzenia jeńców z użyciem siły, napadu lub oporu względem niemieckich oddziałów wojskowych lub komenderowanych niemieckich władz cywilnych lub wojskowych z bronią lub innemi niebezpiecznemi narzędziami w ręku.

W wypadkach mniej ciężkich może, a w wypadkach, spowodowanych przez niedbalstwo, winna być zastosowana zamiast kary śmierci, kara domu karnego nie niżej lat 10 lub dożywotnie.

Kto nawołuje lub skłania do wyżej wymienionych czynów karnych, chociażby bezskutecznie, podlega karze narówni z podżegaczem, lecz conajmniej karze domu karnego nie niżej lat 2.

§ 7. Urzędnicy rządu rosyjskiego, pozostawieni na swoich stanowiskach, duchowni, oraz służba kościelna podlegają karom wolnościowym do lat 5, jeżeli podczas pełnienia lub z powodu pełnienia swych obowiązków poddadzą przed większą ilością osób rozporządzenia lub rozkazy niemieckich naczelników wojskowych ogłaszaniu lub roztrząsaniu w sposób, mogący naruszyć bezpieczeństwo niemieckich oddziałów wojskowych lub zrobić ujmę powadze Państwa Niemieckiego lub jego oddziałów wojskowych, lub państw sprzymierzonych z Państwem Niemieckiem i ich oddziałów wojskowych. Równa kara czeka tych urzędników, wojskowych, duchownych itd., którzy podczas pełnienia swych obowiązków wydają lub rozszerzają pisma, w których poddane są ogłaszaniu lub roztrząsaniu wyżej wskazane sprawy w sposób wyżej wymieniony.

§ 8. Kto podaje lub rozsiewa fałszywe wiadomości o zdarzeniach militarnych, lub kto rozsiewa fałszywe wiadomości o innych zdarzeniach, mogące wywołać niepokój naruszyć spokój publiczny, ten karany będzie grzywną do 10,000 marek lub lub więzieniem do lat 5.

§ 9. Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy natychmiast. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniesione.

§ 10. Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

WARSZAWA, dnia 8 go lutego r. 1916.

General-Gubernator
podp. von BESELER.

Wykształcenie rzemieślnika i robotnika

Wobec nowej sytuacji, w jakiej znajdzie się Polska po wojnie, przemysł nasz musi zdobyć się na potężny wysiłek twórczy, aby stanąć zwycięsko do walki ekonomicznej z konkurencją Zachodu. Należy podnieść skalę polskiej pracy. Musi się u nas wytworzyć typ nowoczesnego przemysłowca, organizatora, kupca.

Ale nie sami tylko ci „wodzowie przemysłu", jak się wyraził pewien ekonomista, stanowią o jego rozkwicie. Muszą za nimi kroczyć całe zastępy wykwalifikowanych szeregowców. Ponieważ zaś kultura techniczna stawia obecnie wysokie wymagania nawet zwykłemu pracownikowi, należyte więc wykształcenie młodzieży rękodzielniczej i fabrycznej jest na Zachodzie jedną z najważniejszych spraw społecznych. Znany przemysłowiec angielski Barwows pisze: „Skąd pochodzi, iż przędza z naszych fabryk jest bardziej miękka i lepsza, niż gdzieindziej? Każdy fabrykant może przecież nabyć tę samą wełnę i maszyny. Wyższość fabrykatów angielskich pochodzi ztąd, iż robotnik nasz więcej umie, niż robotnik innych krajów." Nie ulega też kwestji, że świetny rozwój przemysłu Anglja, Niemcy i Ameryka zawdzięczają inteligentnym, wykwalifikowanym kadrom robotników.

Przemysł polski rozporządza licznym i zdolnym materjałem roboczym. Rzemieślnicy i robotnicy nasi w centrach przemysłowych Niemiec znani są z wydajności pracy. Ale materjał ten jest jeszcze surowy. Zupełny niemal brak szkół zawodowych, opłakany stan nauczania początkowego, prawodawstwo, które zabraniało organizowania się robotników dla walki z wyzyskiem — wszystko to sprawiło, że stan rzemieślniczy i robotniczy, jedna z najważniejszych podwalin dobrobytu narodowego, stoi u nas na nizkim poziomie. Rozumie się, że przedewszystkiem cierpiał na tem przemysł polski.

*

Obecnie leży przed nami olbrzymia praca zorganizowania szkolnictwa zawodowego. Zaczyna się coraz więcej mówić o potrzebie wykształcenia rzemieślników. Tu i owdzie powstają dla nich szkoły i kursy. Oto, co pisze w tej sprawie dyrektor istniejących w Sosnowcu „Kursów rzemieślniczych", p. F. Koźmiński:

„Wśród ruchu oświatowego jaki ostatnio ogarnął nasze społeczeństwo, nie można było nie zwrócić uwagi na młodzież rzemieślniczą i fabryczną — przyszłych bojowników w dziedzinie naszego przemysłu. Od sposobu bowiem wychowania i wykształcenia tej młodzieży zależy dobro nietylko jej samej i przemysłu, ale także społeczeństwa. Wszystko jednak, co się teraz robi, jest zaledwie przysłowiową „kroplą w morzu" w stosunku do wymagania i potrzeb.

Obecnie, z powodu ogólnej w kraju stagnacji wywołanej nieszczesną zawieruchą wojenną, wiele warsztatów i przedsiębiorstw zupełnie zawiesiło swoje czynności. Wskutek tego młodzież nasza, pragnąca ująć się coprędzej rzemiosła, skazaną jest na bezskuteczne wyczekiwanie, stratę drogiego czasu i próżniactwo. Zważywszy nadto, że po skończonej wojnie więcej, niż kiedykolwiek potrzeba będzie rąk fachowo uzdolnionych, należałoby, niezadawalniając się wyłącznie gimnazjami, szkołami realnemi czy nawet politechnikami, pomyśleć coprędzej o **fachowem kształceniu szerokich mas młodzieży**, o uruchomieniu dawniej istniejących oraz otwarciu całego szeregu nowych, niższych szkół rzemieślniczych, męskich i żeńskich szczególniej w Zagłębiu, jako w głównem środowisku t. zw. wielkiego przemysłu.

Wielka nas w niedalekiej przyszłości czeka praca, więc też do niej statecznie i planowo sposobić się powinniśmy. Zrozumieć to koniecznie musimy, że nie ten naród jest kulturalnym, silnym i bogatym, który poszczycić się może kilku jednostkami wszechświatowej sławy, ale ten w którym szeregi są umiejętnie i należycie uzdolnione do pracy fachowej. Na to potrzeba nam bardzo wiele szkół, ale przedewszystkiem szkół zawodowych".

*

Według prasy stołecznej, sprawą nauczania młodzieży rzemieślniczej i fabrycznej zajął się

poważnie Wydział Oświecenia. Uznano za wadliwą dotychczasową organizację Kursów dla terminatorów; zwrócono słusznie uwagę, że nauczanie nie powinno się odbywać w niedzielę, jak to powszechnie prawie u nas się praktykuje; założono już w Warszawie kilka nowych uczelni rzemieślniczych etc.

Bardzo jednak ważną kwestję pominięto. Oto razem z reformą szkół rzemieślniczych nie wprowadzono przymusu posyłania uczniów przez pracodawców na lekcje. Jak wiadomo, są majstrowie, którzy stawiają różne przeszkody swym podwładnym chcącym uczęszczać do szkoły. Wskutek tego część młodzieży nieraz bywa pozbawioną nauki.

Radykalne zmiany pod tym względem są bardzo wskazane.

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Nowy program Mikołaja Mikołajewicza.

Pisma piotrogrodzkie zastanawiają się nad najnowszemi informacjami dochodzącemi z Kaukazu i opiewającemi, że Mikołaj Mikołajewicz nie ogranicza się na Kaukazie do zaprowadzenia pewnych reform o charakterze ściśle militarnym, ale zamierza też zastosować szereg reform natury raczej administracyjnej i ekonomicznej.

Wielki książę przyszedł bowiem na podstawie własnych doświadczeń do przekonania, że dotychczasowe zaniedbywanie Kaukazu pod względem zarówno administracyjnym jak też i kolejowym odbija się fatalnie na rozwoju całej Rosji. Przebieg wypadków wojennych na południowym froncie przekonał Mikołaja Mikołajewicza, że przecenianie jednych i lekceważenie innych części państwa przez rząd centralny musi doprowadzić tylko do katastrofy wewnętrznej.

Po tej zmianie w zapatrywaniach wielkiego księcia, którego wpływy w Rosji w wciąż jeszcze są bardzo potężne, prasa liberalna obiecuje sobie zmodernizowanie całego rządowego systemu w pogranicznych krajach Rosji.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 17 lutego:

„Na północnej części frontu ożywiona czynność artylerji. Lotnicy nasi zatakowali Dźwińsk i zabudowania kolejowe w Wilejce".

Cesarz austrjacki o pokoju

WIEDEŃ. (BTW). Organ katolickich słoweńców „Slow enec" donosi, że cesarz austrjacki powiedział pod czas osobnego posłuchania, na którem przyjął poszczególnych przedstawicieli słoweńców, co następuje: „Spodziewam się, że w blizkim już czasie nastąpią ponownie regularne stosunki w państwie". Słowa te wywołały w kołach politycznych austrjackich bardzo wielkie wrażenie. Większa część prasy austrjackiej omawia żywo słowa cesarskie i przyjmuje je z wielkiem zadowoleniem.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW,). Z głównej kwatery donoszą dnia 17 lutego:

„Nie wydarzyło się nic osobliwego. Przy urządzaniu świeżej pozycji pod Oberseph znaleziono jeszcze 8 francuskich miotaczy min".

„Konferencja koalicyjna".

ROTTERDAM. (BTW). „Daily Mail" donosi z Paryża, że w tygodniu bieżącym odbędzie się w Paryżu posiedzenie sztabów generalnych Francji, Anglji, Rosji i Włoch celem ustalenia programu „konferencji koalicyjnej". W konferencji tej według wspomnianego dziennika wezmą udział wszyscy ministrowie czwórporozumienia ze swoimi do radcami technicznymi. Omówione ma być przyszłe prowadzenie wojny przez koalicję we wszystkich kierunkach. Mają być omówione i rozstrzygnięte różne wojenne, polityczne i ekonomiczne zagadnienia koalicyjne.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 17 lutego.

„Położenie niezmienione".

Demonstracje.

MEDJOLAN (B. T. W.). Dnia 15 lutego, z powodu pobytu Brianda i innych ministrów francuskich w Rzymie, ludność tego miasta urządziła wielkie manifestacje na cześć Francji. Na dzień przed wyjazdem ministrów z Rzymu zebrał się na placu Farnese przed ambasadą francuską przeszło 50,000 tłum, wołający bezustannie: Viva la Francia i Viva Briand! Briand ukazał się wówczas w towarzystwie ambasadora Barrére oraz ministrów Bourgois i Thomasa na balkonie i odezwał się do tłumu w słowa następujące: „Obywatele Rzymu! W imieniu Francji przyjmuję z wdzięcznością te objawy sympatji". Po ponownych okrzykach na cześć Francji tłum rozszedł się do domów.

Przed otwarciem Dumy.

Z Piotrogrodu donoszą:

Odbyło się zebranie konwentu seniorów, zwołane celem ułożenia programu prac w Dumie. Zebranie miało charakter posiedzenia plenarnego. Pomimo długich i bardzo ożywionych rozpraw do porozumienia nie doszło.

Referent konwentu odczytał listę najpilniejszych wniosków prawnych. Zaraz po odczytaniu wystąpił z protestem poseł Czcheidze i zażądał rozszerzenia listy przez dołączenie do programu przedewszystkiem zabezpieczenia robotników w fabrykach państwowych, zniesienia ograniczeń narodowościowych i zagwarantowania nietykalności parlamentarnej. Do żądań tych przyłączył się poseł Kerenskij, zarzucając posłom Dumy dwulicowość i zapowiadając, że wszyscy winni dzisiejszego stanu rzeczy powinni być postawieni pod pręgierz.

Prawica burzliwie zaprotestowała, Markow krzyczał: „Rząd przystąpi do regulowania wszelkich przedstawionych przez naród rosyjski rachunków dopiero po wojnie, teraz wszelkie żądania równouprawnienia politycznego są przedwczesne, możliwem bowiem jest, że Polacy podczas zawierania pokoju będą już może poddanymi innego państwa".

Poeł Harusewicz zwrócił się do Markowa ze słowami: „Pan już dzisiaj ogłaszasz zwycięstwo niemieckie". Milukow zażądał ustanowienia komisji śledczej dla wykroczeń ze strony urzędników rosyjskich przeciw Polakom, poczem posiedzenie odroczono.

Gazeta „Dzień" zapewnia, że prezes Rady ministrów, Stürmer, zrzekł się zamiaru wystąpienia z obszerniejszem oświadczeniem na pierwszem posiedzeniu Dumy. Powita on tylko posłów krótko i życzyć im będzie zgodnej pracy z rządem.

Z prasy polskiej.

O autorytet rodzicielski.

Znany powszechnie pisarz i publicysta Teodor Jeske-Choiński tak pisze w „Kur. Warsz." o przyczynach osłabnięcia „autorytetu rodziców wobec dzieci".

„Nic nie dzieje się na tej ziemi bez przyczyny. Gdzież więc źródło tego rozwydrzenia się dzieci? Wystarcza zajrzeć do dzieł nowoczesnych pedagogów, a tryśnie nam w oczy.

Uwidziało się nowoczesnym pedagogom, że dziecko należy prowadzić tylko miękką ręką dobroci. Niepotrzebne surowe napomnienie ojca lub matki, niepotrzebna karność... Trzeba pozwolić dziecku rozwijać się swobodnie, aby mogło wytworzyć „mocną indywidualność". Pierwsza lepsza doświadczona niańka, ocierająca się ciągle o dzieci, zna lepiej ich psychologję, niż owi arcyuczeni pedagogowie. Wie ona, że istnieją w światku dziecięcym różne typy i że różnemi środkami trzeba się posługiwać, aby wpłynąć na taki lub inny temperament. Są dzieci, które wychowują się bez kary, wdzięczne za dobre serdeczne słowo, ale są także takie, które trzeba prowadzić na krótkiej uzdzie i dać im od czasu do czasu poczuć ostrogę.

„Jednostronne teorje panów pedagogów przyczyniły się do rozluźnienia spoistości rodziny. Pochwyciły je bowiem skwapliwie inteligentne matki, za co teraz pokutują zdziwione. Zamiast wyraziste, mocne indywidualności, wychowały swawolnych nicponiów, drwiących z autorytetu rodziców. Nie matkami, lecz niewolnicami, popychadłami są swoich gagatków, swoich „maminsynków". Zamiast cieszyć się pociechą, trują się zmartwieniem".

To pierwsza przyczyna, ale są jeszcze inne.

Przypomnijmy sobie nasze wywrotowe wiece podczas rewolucji z roku 1905—1908. Przewracały one do góry nogami wszystkie tradycje naszego narodu, oplwały wszystkie cnoty naszych przodków zdeptały etykę i całą wogóle ideologję chrześciańską. Zwarjowany anarchizm, wziąwszy do pomocy ateim, zasiadł na trybunie i ryczał: „precz z przesądami, zabobonami, z wszelką cuchnącą starzyzną! Do tej „starzyzny" zaliczono także autorytet rodziców, stawiając na jego miejscu tak zw. „uświadomienie".

„Przeszła burza rewolucyjna, ale jej fatalny siew nie zgnił jeszcze, nie przestał kiełkować. Gdy do dwóch powyższych przyczyn rozwydrzenia się dzieci dodamy jeszcze trzecią: ogólne obniżenie pojęć etycznych w całym świecie cywilizowanym, spowodowane kultem Mamona i ciała ostatnich lat pięćdziesięciu — będziemy mieli odpowiedź na zapytanie: dlaczego się rodzina nowoczesna rozprzęga? Brońmy więc naszych dzieci przed owemi nowemi „wartościami" nieprozsonych reformatorów, przed tym jadem rozkładu etycznego, — brońmy ich serc i dusz, aby z tych serc i dusz wykwitły cnoty rodziców i obywateli: uczciwość, prawość, poczucie obowiązku i karność w sprawach publicznych. Bronić ich tylko może rozumne wychowanie domowe, oparte na powadze rodziców".

Przygotowania do zasiewów.

W Tow. rolniczem Królestwa Polskiego, zarząd cywilny jenerał-gubernatorstwa warszawskiego zdołał zgromadzić poważną ilość jęczmienia i owsa do zasiewów na prawym brzegu Wisły dla okolic, zniszczonych wskutek działań wojennych. Zboże to będzie można otrzymywać za gotówkę po cenach monopolowych, za niewielką dodatkową opłatą za oczyszczenie.

Tylko w wyjątkowych przypadkach właściciele zupełnie zniszczonych gospodarstw rolnych będą mogli otrzymywać zboże do zasiewu tytułem zaliczki, z warunkiem zwrotu po dokonaniu zbiorów.

Gorzej jest z nabywaniem nasion strączkowych i koniczyn, gdyż z powodu suszy zeszłorocznej zbiory paszy były bardzo niedostateczne, co ujemnie wpłynie na zastosowanie t. zw. pognoju zielonego.

Ilości nawozów są również ograniczone, jednakże po każdorazowem porozumieniu się z odpowiedniemi firmami można będzie nawozy nabywać, z warunkiem jednak uzyskania od zarządu cywilnego pozwolenia, które wydawane będzie na zasadzie poświadczenia, otrzymanego z Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 18/II.

Z Magistratu.

Na zebraniu Korporacji radnych miejskich, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. nadburmistrza Küstzera, uchwalono prz prowadzić nową arterję komunikacyjną, łączącą Sosnowiec przez Szopienice z Katowicami.

W tym celu na Brynicy niedaleko b. kordonu wybudowany zostanie most drewniany, do którego z jednej strony prowadzić będzie szosa z Szopienic, z drugiej zaś — nowa ulica, szerokości 16 metrów. Ulica ta, rozpoczynająca się od Starososnowieckiej między domami pp.: Kamieńskiego i Mazura (wprost ekspedycji pośpiesznej W.-W.) przetnie Wiejską i Pruską. Kosztorys obliczony na 50 000 marek, przyjęto.

Na porządku dziennym posiedzenia Rady był również wybór komisji rewizyjnej, do której weszli pp.: Dietel, Krasnodębski, Filipczyński, Wosiński, Oppenheim i Malinowski. Komisja ta co miesiąc dokonywać ma rewizji ksiąg i depozytów miejskich.

m. r.

— **„Samozarząd".** Znawca prawa państwowego, p. Ochimowski, w nowem swem dziele o „Samorządzie" proponuje zmianę terminu tego na lepiej odpowiadający rzeczy: „samozarząd". Uwydatni to ściślej lokalny charakter tego instytutu, nie mającego właściwego podobieństwa do rządu, którego istotą jest kierownictwo i dyrektywa. Zanadto przywykliśmy jednak do utartego terminu, aby dało się go zmienić.

— **Mięso.** Zapowiedziany transport mięsa dzisiaj jeszcze nie nadszedł, wobec tego sprzedaży bydła na rampie nie było.

— **Loterja S. W. P.** Wypłaty wygranych uskutecznia się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 6 i pół do 7 i pół wieczorem w Tow. pożyczkowo-oszczędnościowem przy ul. Fabrycznej Nr. 11.

— **Skrzynki pocztowe.** Onegdaj umieszczono w różnych punktach miasta czerwone skrzynki pocztowe, przeważnie dla korespondencji miejskiej.



Bułgarja w obecnej chwili (po wojnie 1912 r. z Turcją i po niedawnych zwycięstwach nad Serbami).

— **„Żywot św. Genowefy".** Zespół amatorski przy Stowarzyszeniu robotników chrześciańskich odegra w początkach marca utwór religijny p. t. „Żywot św. Genowefy".

— **Pożyczki.** Na posiedzeniu członków Sekcji Wzajemnej Pomocy przy Chrz. Tow. Dobr. odbytem w dniu 2 lutego 1916 r. przyznano pożyczki 60 rodzinom składającym się z 223 osób na ogólną sumę 800 rb 50 k p. Na posiedzeniu zaś w dniu 16 b. m. przyznano pożyczek na sumę 505 rb.

— **Pożar.** Wczoraj o godzinie 5 po południu na stacji W.-W. z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch oleju w wagonie towarowym. Wagon, zawierający 55 beczek oleju, spłonął doszczętnie. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Na miejsce pożaru przybyła zaraz straż ochotnicza miejska, wkrótce stawiły się również straże Dejschla, Milowicka, Renardowska i Ditlowska.

— **„Rajfurki".** W ostatnich czasach wzrosła ogromnie w naszem mieście liczba stręczycielek służących, tak zwanych „rajfurek", które starają się wyłudzać tak od jednej, jak od drugiej strony jaknajwiększe faktorne.

— **Smiertelny wypadek.** Wczoraj o g. 10 rano na kopalni Hr. Renarda żelazna belka przygniotła 28-letniego Stefana Benia, który po odniesieniu do szpitala niebawem zmarł w strasznych cierpieniach. Nieszczęśliwy osierocił żonę z dwojgiem dzieci.

— **Napad.** Onegdaj w nocy w pobliżu dworca dęblińskiego na p. W. napadło 4 opryszków grożąc nożami. Spotkawszy się jednak z energiczną obroną, złoczyńcy zbiegli w stronę lasku sosnowieckiego.

— **W kinematografach sosnowieckich** dziś nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

Obwieszczenie urzędowe.

W ostatnich czasach liczba napadów bandyckich znów znacznie wzrosła. Niniejszem nawołuje się ludność do brania udziału czynnego przy zwalczaniu bandytyzmu.

Kto przyczynił się do wyśledzenia, ujęcia i odstawienia bandyty tak, iż możliwem będzie ukaranie go, otrzyma wysoką nagrodę.

Surowo zaś będzie karany każdy kto dopomoże bandycie do uchylenia się od kary, w szczególności przez udzielenie fałszywych wiadomości o pobycie jego lub przyjmie go w domu. Oprócz tego zastrzegam sobie nałożenie wysokiej grzywny na gminę w obrębie której zdarzy się napad rabunkowy lub w której ukrywa się bandyta jeżeli istniejące okoliczności każą przypuszczać, że osoby należące do gminy dały pomoc przestępcy.

Warszawa, 11 lutego 1916 r.

Szef zarządu przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem

von Kries

Z Będzina.

+ **Biuro paszportowe** przy ulicy Sączewskiej z powodu nieodebrania jeszcze wielu paszportów, funkcjonuje w dalszym ciągu.

Komitet żywnościowy sprowadził nowy transport ryby solonej, którą sprzedaje po kop. 40 funt oraz mąkę pszenną, biorąc kop. 30 za funt monetą rosyjską.

+ Kradzieże kur są w Będzinie na porządku dziennym. Przy ul. Sławkowskiej Nr. 36 znów skradziono z komórki parę kur wartości 10 rb.

Sprawozdanie Komitetu Dobroczynności w Strzemieszycach.

Od 1-go września do 31 grudnia 1914-go roku, Przychód: Wpłynęło składek miejscowych 491 rub. 7 kop. Otrzymano od Komitetu Żywnościowego na utrzymanie bezpłatnej kuchni w Strzemieszycach 528 rb 56 kop. Ogółem 929 rb 63 kop, Rozchod: Wydano zapomóg 181 rb. 50 kop. Za 17,133 bezpłatnych obiadów dla biednych 528 rb. 56 kop. Pozostałość na 1-go stycznia 1915 r. 219 rb 57 kop. Ogółem 929 rb 63 kop.

Od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1915-go roku. Przychód: Pozostałość na 1-go stycznia 1915 r. 219 rb. 57 kop Wpłynęło składek miejscowych w ciągu 1915 r. 1007 rb 94 kop. Z przedstawień teatralnych 223 rb. 91 k. Od Komitetu Poznańskiego 299 rb. Od Komitetu Biskupiego w Krakowie 3.650 rb. Od c. i k. Komendy Obwodowej w Dąbrowie 300 rb. Od Komitetu Żywnościowego w Strzemieszycach na utrzymanie bezbłatnej kuchni 4.388 rb. 13 k. Ogółem 9,788 rb. 55 kop. Rozchód: Wydano drobnych zapomóg a. stałych 3083 rb. 88 kop. Wydano drobnych zapomóg b. jednorazowych 300 rb. Wydano większych zapomóg jednorazowych 920 rb. Wydano zapomóg na 32 pogrzeby 80 rb. 30 kop. Zapłacono za lekarstwa 37 rb. 35 kop. Za 114 649 bezpłatnych obiadów, czyli dziennie 318, 4388 rb. 13 kop. Wydatki kancelaryjne 45 rb. 90 kop. Pozostałość na 1-go stycznia 1916 r. 1152 rb. 99 Ogółem 9988 koy. 55 kop.

Ponadto Komitet otrzymywał przez czas wojny bezpłatnie opał dla kuchni, początkowo od Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla w Niemcach, a później przeszło przez rok czasu od p. Franciszka Jędrzejewskiego w Strzemieszycach. W pierwszych 2—3 miesiącach złożono pewną ilość ofiar w naturze oraz Komitet otrzymał pewną część ofiarowanych przez J. O. księżnę Sapieżynę zup w tabletkach. Od Komendy Obwodowej w Dąbrowie pewną ilość ubrań dla dzieci oraz sto kilkadziesiąt par pończoch.

Prezes: S. *Pereświet-Sołtanowa* Skarbnik *K. Kwiatkowski.* Sekretarz: *M. Tucholska.*

Odezwa Ziemianek.

Prasa stołeczna zamieszcza następującą odezwę stowarzyszonych Ziemianek:

„Zjednoczone Koła ziemianek składają swój solidarny głos do odezwy Polek krakowskich, potępiających zabawy w tegorocznym karnawale. Każdy polski dom w obecnej dobie, jest domem żałoby, każde polskie serce jest cząstką serca narodu, który krwią spływa, łzami, nędzą i niedolą. Każda myśl polska jest myslą o pracy ratunkowej, o dźwignięciu kraju z ruiny bezprzykładnej w dziejach.

My, kobiety ziemianki, zdajemy sobie sprawę z naszej odpowiedzialności obywatelskiej i biorąc na swe barki w obecnej chwili trud, niedolę, walkę ku odrodzeniu, potępiamy najuroczyściej tych, którzy powagę i wielkość epoki przeżywanej skażą bezmyślną zabawą, która wstydem i hańbą stałaby się, gdy nas sądzić będzie narodowe sumienie".

„Twierdzą nam będzie każdy próg,
Tak nam dopomóż Bóg".

Jak się w ciągu półrocza zorganizowali żydzi.

W przeciągu ubiegłego pół roku powstały w Warszawie następujące związki zawodowe żydowskie: Galanterji skórzanej czyli wyrabiających: rękawiczki, szelki, torby, walizki i rzeczy rymarskie; członków 928. Skórzany: kamaszników, szewców, wyrabiających przyszwy i trepki; członków 800. Papierowy; introligatorów, woreczkarzy, pudełkarzy; członków 510. Wyrobów mody: kapeluszy, kwiatów sztucznych, liści i piór; członków 764. Wyrobów tkackich: trykotów, pończoch, kaftanów i szmuklerzy: członków 883.

Piekarzy, członków 708. Wyrobów tabacznych: cygar, gilz: członków 717, Galanterji drzewnej: skrzyń, mebli, lasek; parasoli, szczotek i luster: członków 687. Spożywczy: pierników, czekolady, cukierków, razem ze sklepowymi; członków 287. Budowlany: stolarzy, cieśli, malarzy, kamieniarzy; członków 35. Metalowy: ślusarzy, mechaników, mosiężników, wyrabiających łóżka, guziki, zegary, jubilerów; członków 207. Drukarzy: członków 287. Iglarzy: członków 1235.

Poza tem są związki bezpartyjne: wyrabiających liście, kwiaty i pióra — 650; kapeluszników 306; hafciarzy 220; pudełkarzy 120; szczotkarzy 80; wyr. kołdry 75; kelnerów 130; rzeźników 456; fryzjerów i golarzy 120; fotografów 90 i wyr. bieliznę 150.

Związki żydowskie odbyły w przeciągu pół roku 147 zebrań publicznych.

Z różnych stron.

□ **Ludność Warszawy.** Według danych statystycznych o ludności stolicy m. Warszawy, opracowanych przez komisję rozdziału mąki i chleba, na podstawie kart na chleb, wydanych w okresie piątym, t. j. od dn. 13-go grudnia do 26 go tegoż miesiąca, liczba ludności w tym okresie podniosła się z 807,564 (okres poprzedzający) do 813,753, a więc wzrosła o 6 189.

□ **Konfiskata mięsa.** Wobec wprowadzenia monopolu mięsnego dowóz do Warszawy przez rogatki mięsa osobom prywatnym jest wzbroniony. Na mocy tego policja niemiecka i milicja miejska od 8 lutego zarekwirowały od osób postronnych przywożone przez nie mięso na ogólną sumę 10,685 rb., przeważnie cielęcinę i wieprzowinę. Mięso to oddano do dyspozycji konsorcjum monopolowego. Na winnych za przywóz mięsa ma być nałożona kara w wysokości 25 proc. wartości produktu.

□ **Pługi motorowe.** Według informacji Tow. rolniczego w Królestwie Polskiem, zarząd cywilny jenerał gubernatorstwa warszawskiego posiada około 30 pługów motorowych, które po doświadczeniu, zdobytem wiosną i jesienią roku ubiegłego, skupił w trzech miejscach. Ustawienie pługów w powiatach: rawskim, sochaczewskim i części błońskiego ułatwi zaopatrywanie je w części zapasowe i umożliwi kontrolę. Orka odbywać się będzie pod kierunkiem specjalistów. Wobec braku koni przygotowanie do zasiewów większych obszarów roli przy pomocy pługów motorowych zdaje się być zapewnione.

□ **Towarzystwo żydowskich właścicieli gruntów** utworzyło się w Warszawie. Przystąpiło do towarzystwa 400 członków. Do zarządu i rady—pisze „Goniec Wieczorny"—nie wybrano żadnego z tak zw. „asymilatorów".

□ **S. p. Eugeniusz Wiatrowski.** Onegdaj zmarł w Łodzi literat i dziennikarz ś. p. Eugeniusz Wiatrowski. Zmarły całe niemal życie spędził w ziemi Piotrkowskiej, pracując w pismach sosnowieckich i łódzkich. Znawca stosunków Zagłębia Dąbrowskiego, w licznych artykułach i nowelkach przedstawiał życie górników. Żył lat 46.

□ **Rada Opiekuńcza w Częstochowie.** Onegdaj odbyło się posiedzenie organizacyjne częstochowskiej Rady Opiekuńczej.

□ **Podział Królestwa Polskiego.** Z lwowskich dzienników ruskich dowiadujemy się, że t. zw. „Rada ukraińska" wykonała już na papierze podział kraju według etnograficznych granic i to nie tylko Galicji, ale i Królestwa Polskiego. Co do Królestwa Ukraińcy bardzo uprościli sobie zadanie, akceptując co do słowa uchwały Dumy rosyjskiej o oderwaniu Chełmszczyzny!

□ **Popiersia polskie w Piotrogrodzkiej Akademii sztuk pięknych.** W dziale rzeźby w muzeum cesarskiej Akademii sztuk pięknych w Piotrogrodzie znajdują się pod nr. 1114 i 1115 dwa popiersia, według katalogu nieznanego rzeźbiarza. Znany znawca sztuki p. Paweł Ettinger dowodzi w ostatnim zeszycie czasopisma rosyjskiego „Staryje Gody", że to biusty Albert andy'ego i Stanisława Staszyca dłóta Pawła Malińskiego. Biusty te zdobiły niegdyś salę królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie i wywiezione zostały po rewolucji 1831 roku wraz ze zbiorami Towarzystwa.

□ **Kardynał Mercier**—jak donoszą pisma rzymskie—był onegdaj u Papieża po raz drugi na posłuchaniu całogodzinnem.

□ **Roman Dmowski w Londynie.** Pisma francuskie donoszą, że Roman Dmowski przybył do Londynu.

□ **Paryż zmienia niemieckie nazwy ulic.** Pisma paryskie donoszą, że nazwy takie jak rue d'Allemagne (ulica Niemiecka), rue de Berlin i t. d. zmieniono na nazwy włoskie jak rue de Cawour, rue Vittorio Emanuele i t. d.

Błogosławione skutki podrożenia procesu.

Lwowski „Dziennik Polski" zamieszcza interesujący obrazek z sali sądowej: Nowa ustawa stemplowa, która weszła w życie z dniem 1 stycznia r. b. zaczyna już wydawać błogosławione skutki: daje się zauważyć znaczny ubytek wpływających do sądów karnych i cywilnych pozwów. Ustawa ta, jak wiadomo ustanawia wysokość należytości stemplowych w stosunku do czasu trwania rozprawy: za każde pół godziny 1 kor.

Poza tem podwyższa ona znacznie należytość za sam pozew i wyrok tak, że koszta procesu, zwłaszcza jeżeli ulegnie on kilkakrotnemu odroczeniu, jak to nieraz bywa, wzrastają niepomiernie i częstokroć przenoszą wartość przedmiotu sporu. Nie dziw więc, że wobec tego ilość procesów cywilnych znacznie zmalała, ku wielkiemu zmartwieniu tych adwokatów, którzy z ludzkiej słabości ciągną zyski.

W toku rozpraw sądowych zdarzają się obecnie arcyzabawne rzeczy. Oto jedna ze stron z wielkim zapałem broni swojej sprawy, gdy protokólista po krótkiem spojrzeniu na zegarek, oświadcza:

— Upływa pół godziny.

I natychmiast potok wymowy powoda czy pozwanego zatrzymuje się niemal w pół słowa. Obawa przeciągania procesu przeważa nad chęcią wytoczenia przed sędzią całego zapasu argumentów.

Ustawa stemplowa zrobiła swoje. Rozprawy odbywają się literalnie z zegarkiem na stole.

Ale i rozpraw karnych jest mniej. Charakterystyczny jest zwłaszcza obecnie zupełny niemal brak tak zw. „pyskówek", które dawniej tyle czasu sędziom zabierały. Ponieważ nie podlegają srogiej ustawie tylko sprawy karne, wdrożone przez prokuratora, przeto prywatny oskarżyciel, broniący np. swej czci przed sądem musi opłacać wysoki haracz.

Niejedna więc kumoszka, która czując się obrażoną za jakiś mniej polityczny wyraz, użyty pod jej adresem przez sąsiadkę, a która dawniej procesowałaby się chyba do upadłego, obecnie połknie „obelgę". Proces nie „opłaci się". Przyjemność z ewentualnej wygranej nie równoważy już ryzyka zapłacenia ogromnych kosztów. Wskutek tego „honor" stał się znacznie droższym, jeśli się go chce wyprocesować przed trybunałem.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Pomoc Ojca św. dla Serbji.** „Osservatore Romano" donosi, że Ojciec św. przyjął przedstawiciela Serbji przy Stolicy Apostolskiej i polecił mu wręczyć ponownie sumę 5000 lirów na biednych tułaczy serbskich.

✕ **Briand i Kardynał Mercier.** Jak donosi „Giornale d'Italia" podczas pobytu swego w Rzymie, prezes ministrów francuskich, Briand, spotkał się w willi Medici z przebywającym w Rzymie prymasem Belgji, kardynałem Mercierem. Briand rozmawiał z kardynałem bez świadków przeszło 20 minut, poczem obaj zwiedzali słynną willę pod kierownictwem dyrektora akademji francuskiej prof. Besnarda.

✕ **Zabity przez jeńca rosyjskiego.** Żołnierz pospolitego ruszenia Samuel Gerlach z Teranowy pod Elblągiem pełnił służbę wartniczą w pewnym obozie dla jeńców na Pomorzu. Nie wiadomo z jakiej przyczyny jeden z jeńców rosyjskich uderzył go ciężkiem narzędziem w głowę, rozpłatawszy ją na dwie połowy. G. umarł po kilku godzinach. Jeńca okuto w kajdany i odstawiono do więzienia.

✕ **„W służbie niemieckiej".** Z Piotrogrodu donoszą: „Gołos Rusi" w artykule wstępnym „W służbie niemieckiej" oskarża posła Parczewskiego o zdradę stanu, przejawiającą się w fakcie przyjęcia stanowiska dziekana wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim. Dziennik twierdzi, że posła Parczewskiego obdarzono orderem niemieckim, co ma być, zdaniem tego pisma, dowodem, że przeszedł na służbę niemiecką i stał się urzędnikiem niemieckim. Wobec tego „Gołos Rusi" domaga się, ażeby Duma państwowa zaraz po otwarciu sesji pozbawiła posła Parczewskiego mandatu poselskiego".

✕ **Koalicja zapewnia Belgji samodzielność polityczną.** Agencja Havasa donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Francji, Anglji i Rosji przy królu belgijskim wspólnie złożyli belgijskiemu ministrowi spraw zewnętrznych oświadczenie, w którem państwa związkowe ponownie stwierdzają, że rząd belgijski w danej chwili wezwany będzie do udziału w układach pokojowych. Państwa pomienione nie zaniechają kroków nieprzyjacielskich dopóty, dopóki Belgji nie będzie przywrócona samodzielność polityczna i gospodarcza i kraj ten nie otrzyma obfitego odszkodowania za poniesione straty.

✕ **„Temps" o pośrednictwie pokojowem.** W artykule „Fałszywe manewry" paryski „Temps" pisze: „Są państwa neutralne, które trwają w swych zamiarach przywrócenia pokoju. Przyznajemy chętnie, że państwa te najszczersze mają zamiary. Lecz po nieudałej próbie swych usiłowań powinny się przekonać, że stanowisko ich nie jest naszem. Niema żadnego znaczenia fakt, że Niemcy przyrzekają, iż będą rozpatrywać życzliwie przedłożone im warunki pokojowe, ponieważ koalicja nie przedłoży żadnych propozycji lecz warunki swe dyktować będzie państwom centralnym. „Temps" kończy: „Ani pokój, ani zawieszenie broni, ani pośrednictwo jakiegokolwiek rodzaju, lecz wojna do ostateczności, — tak pojmuje położenie koalicja".

✕ **Szpiedzy angielscy w Grecji.** Do Budapesztu donoszą z Aten, że w Grecji wykryto angielską organizację szpiegowską. Przed kilkoma dniami pod oficer marynarki zameldował swemu przełożonemu, że agenci angielscy chcieli go namówić, ażeby dostarczył im ważnych dokumentów. Śledztwo wdrożone przez władze ustaliło, że w Salonikach czynna jest wielka liczba szpiegów angielskich, którymi kieruje oficer angielski. Dotychczas ujęto pięciu szpiegów.

✕ **Wojna na morzach.** Korespondent Biura Wolffa dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że ponowne pojawienie się niemieckich okrętów zbrojnych na oceanie Atlantyckim, a przedewszystkiem zajęcie z „Appamem" ze względów bezpieczeństwa zmusiły parowiec pocztowy towarzystwa „Union Castle Line", który podróżuje z Afryki południowej i z powrotem, do obrania dalekiej drogi okólnej. Pełny kurs parowca z Kapstadtu wraz z powrotem do tego portu pochłania obecnie sześć tygodni czasu.

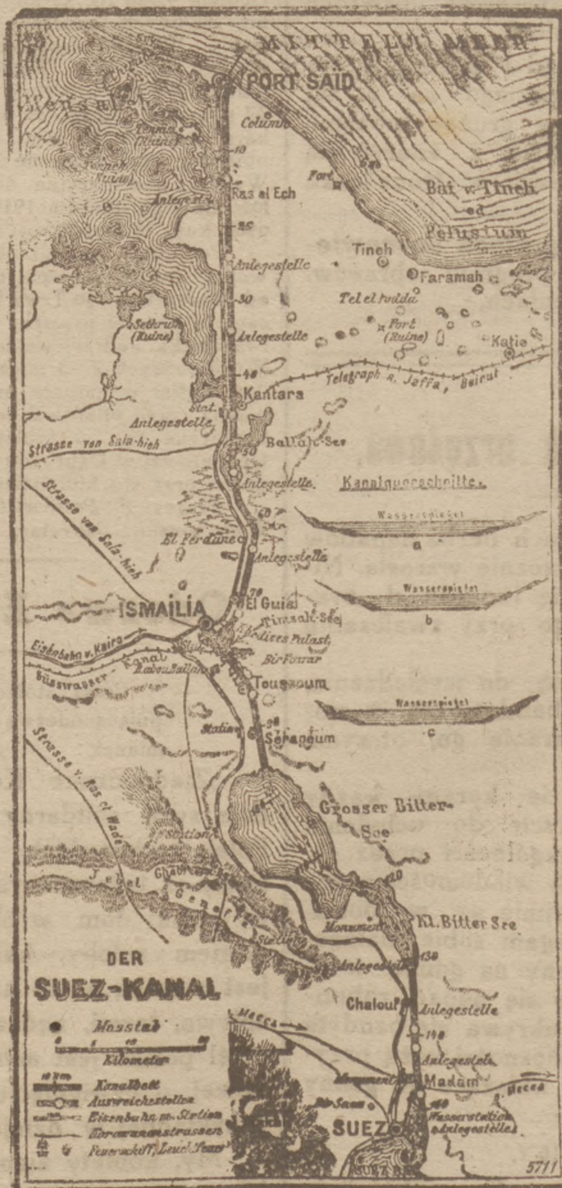
✕ **Francuzi i anglicy w Kamerunie.** „Journal" donosi o połączeniu wojsk belgijskich z wojskami angielskiemi i francuskiemi w Jaunde. Władze wojskowe zajęły się administracją kraju. Po zakładach misjonarzy odbywają się ustawiczne rewizje i aresztowania misjonarzy niemieckich, podejrzanych o wspieranie armii niemieckiej podczas jej odwrotu do Gwinei hiszpańskiej.

Komunikat.

Komitet Pośrednictwa Pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie wzywa, aby w biurze ul. Klubowa 32 (lokal gminy) w godzinach między 10-tą a 12-tą przed południem stawili się: Buczek Andrzej, wieś Zagórze; Cieślik Katarzyna, wieś Zagórze; Duda Wilhelm, wieś Klimontów; Dworczyk Jan, wieś Łęka; Gmerek Leon, wieś Stara Dąbrowa; Jankowski Edward, Domańska Józefa, wieś Ząbkowice - Bielowizna; Jędrusik Walerja i Teodozja, wieś Zagórze; Kasprzyk Aleksander żona - kol. Dziewiąty, dom Banasika; Kasprzyk Władysław - ojciec kol. Miejskie, dom Zytmana; Kowalik Franciszek-ojciec kol. Miejskie dom Chrzanowskiego; Kowalski Franciszek, kol. Gliniaki, dom własny; Piaskowski Wincenty, wieś Stara Dąbrowa, ul. Heremińska; Pluta Wilhelm, kol. Klimontów; Pieńkoś Tadeusz, Wojtasik Walerja, Dąbrowa, ulica Sławkowska; Rybak Apolonia, wieś Zagórze; Seweryn Franciszek, miasto Sosnowiec; Walczyk Walenty - żona, kol. Reden, dom Kaszczydy; Surek Wacław - ojciec, wieś Zagórze, dom własny.

Komitet Pośrednictwa Pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie ogłasza, iż są do odebrania dowody osobiste dla osób następujących: Celniaszek Leokadja, wieś Stara Dąbrowa; Czarnecka Helena, wieś Mrzygłód; Derej Marceli, wieś Gołonóg; Duda Antonina, wieś Stara Dąbrowa; Futacz Józef, m. Sosnowiec; Ludwig Feliks, wieś Mijaczów; Gruszczyńska Jadwiga, Gruszczyńska Stanisława, wieś Stara Dąbrowa; Gil Marceli wieś Mijaczów; Jarkowski Zygmunt, kol. Reden; Kasprzyk Franciszek i Rataj Władysław—wieś Stara Dąbrowa; Krakowiak Anastazja, kol. Łabędzka; Kowalik Wiktor, kol. Reden; Nowak Józef, wieś Bolesław; Rzempełuch Edmund, kop. „Kazimierz"; Rakowski Juljan, kol. Reden; Szostak Marjanna, gminy i powiatu Miechowskiego, gub. Kieleckiej; Solarska Karolina, wieś Kosty-Wielckie, gminy Busk, pow. Stopnickiego, gub. Kieleckiej; Stelmach Stanisław, wieś Myszków; Turlej Józef, m. Będzin; Zych Jan, kol. Reden; Ząbek Franciszek, wieś Stara Dąbrowa; Zakrzewski Eugeniusz, kol. Huta Bankowa.

Zgłaszać się należy do Komitetu ul. Klubowa 23-a lokal gminy w godzinach między 10-tą a 12-tą przed południem.



Kanał Sueski.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.